

KRZYWDA DZIEWCZYNEK W KLASZTORNEJ SZKOLE

– O OPOWIADANIU RÓŻY OSTROWSKIEJ
„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ SIOSTRY IMELDY”

Kamila Piechura

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0009-0004-9684-7069

Równie dobrze to mogłam być ja – mogłam znaleźć się w sytuacji, w której o moim losie, o moim ciele, o moim życiu decydowałby ktoś inny niż ja; przez kilka lat znajdowałam się o włos od niej i byłam tym udręczona, i te lata trwale ukształtowały moją psychikę. A może o to właśnie chodziło – żebym nie zapomniała ani na chwilę, że nigdy nie będę całkowicie wolna. Tego rodzaju przemoc spotyka zwykle dziewczęta i młode kobiety i jest swoistym rytuałem przejścia, przypomnieniem: nawet gdy przestajesz być celem częstych ataków, nie znaczy to, że jesteś bezpieczna. Każda kobieca śmierć była przekazem kierowanym do ogółu kobiet. W tamtym czasie stale towarzyszyła mi świadomość, że nie mogę dać się zabić; wstrząsnęło mną przerażające odkrycie, że żyję w czasie wojny, która nie została oficjalnie wypowiedziana. Chciałam, żeby ją wypowiedziano, i sama od czasu do czasu ją wypowiadałam, najlepiej jak potrafiłam.

Rebecca Solnit

Rok 1956 w Polsce to czas odwilży pozwalający na wydanie pozycji, które wcześniej nie mogły być obecne w oficjalnym obiegu. W tym właśnie roku zostaje wydana książka Róży Ostrowskiej *Premiera*, w której znajduje się opowiadanie *Dziesięcioro przykazań siostry Imeldy*. Historia ta ukazuje dorastanie bohaterki, Doroty, w szkole dla dziewcząt przy kościele Świętej Teresy. Rodzice posyłali tam swoje córki by nabyły dobrego wychowania, posiadały wiedzę potrzebną w dorosłym życiu, jak i zrozumiały czym tak naprawdę jest funkcjonowanie kobiet w świecie i jakie mają możliwości po kilkuletniej edukacji. Perspektywy nie były szerokie, a dziewczynki miały dwie drogi: wyjść za mąż albo zaraz po szkole udać się do klasztoru i tam

również należeć do patriarchalnego świata, w którym hierarchia i władza były nadrzędnym elementem kreowania kobiecej tożsamości. Pozorne oddanie głosu młodym dziewczynom dawało im namiastkę samostanowienia, choć w rezultacie były to od początku zaprojektowane działania, prowadzące do nauczania ich podporządkowania i posłuszeństwa.

Patrząc na historię religii, jak i na historię zniewolenia kobiet w doktrynach patriarchalnych, dostrzec można całe siatki kontrolujące, zawłaszczające i dyscyplinujące płęć żeńską. Silvia Federici w swojej książce *Poza granicami skóry. Przemysłowanie, przekształcanie i odzyskiwanie we współczesnym kapitalizmie* pisze, że „kapitalistyczna dyscyplina pracy wymaga mechanizacji ciała, zniszczenia jego autonomii i kreatywności, i że żadne ujęcie życia psychicznego i społecznego nie powinno tego pomiąć”¹. Impertynencyjny, przemocowy charakter relacji, zakotwiczący się w strachu, dąży do reorganizacji podmiotu, zakładając posłuszeństwo i produktywność kobiecych ciał. Hierarchiczność jednostek społecznych jest osadzona w zależnościach wywołujących podziały, mierzenie się z nimi powoduje coraz to większą atomizację. Owe dysproporcje nakładają się, a żyjące w tym społecznym ekosystemie dziewczynki, nie mają często szansy na podmiotowość. Zostają wciągnięte w grę pozorów i odgrywają narzuconą im rolę, do której są skrupulatnie przygotowywane, często wbrew swojej woli². Wspomniane praktyki są spowodowane strukturą, która od lat jest dopracowywana i uważana za normę:

Performans pozwala nam zdekonstruować „kobiecość”. Pozwala zrozumieć, że tożsamość płciowa i związane z nią wartości są konstruktami, ale nie pozwala nam dostrzec, że by nastąpiła zmiana w tej tożsamości, musimy przekształcić nie tylko naszą jednostkową i zbiorową wizję, ale także instytucje podtrzymujące relacje płci (...) ³.

Róża Ostrowska wydaje książkę w newralgicznym momencie, walka komunizmu i kościoła trwa, kobiety dostrzegają społeczne niesprawiedliwości, dlatego historia Doroty mogła stać się początkiem rozmów o głęboko zakorzenionych strukturach patriarchalnych; jednak nic takiego się nie wydarza. Książka ta jest pozycją zapomnianą – wyrzucona ze świadomości społecznej nie doczekała się należytego usytuowania w szeregu ważnych feministycznych książek. Dogłębna analiza tej historii i świeże spojrzenie pozwala dostrzec mechanizmy kontroli i pochylić się nad losem młodych dziewczynek, które często pozbawione etycznych wzorców musiały same radzić sobie z otaczającą je niesprawiedliwością, niekiedy z góry przypisaną im rzeczywistością. *Dziesięcioro przykazań siostry Imeldy* to opowieść o nierównej walce z systemem, gdzie bunt i sprzeciwienie się nadszarpniętym moralnie regułom stawia główną bohaterkę w pozycji wroga, którego trzeba zniszczyć. Dwa rodzaje hierarchii wyłaniające się w tej książce osadzone są w strukturach zakonnych i w obrębie klasy, gdzie dziewczynki walczą między sobą o względy nauczycielek i nauczycieli. W tej części artykułu skupię się na kilku aspektach: dlaczego główna bohaterka znalazła się w tej szkole, jakie relacje miała z przełożonymi, jak ją karano, co wyniknęło z pobytu w tym miejscu. Spojrzenie z perspektywy dziecka i zrozumienie jego działań może pokazać szeroki wachlarz pragnień i braków, które osadzone są w tej historii i dotykają główną bohaterkę.

¹ Silvia Federici, *Poza granicami skóry*, Warszawa 2022, s. 116.

² Silvia Federici uważa, że w pewnych kontekstach, to co nazywamy performansem należy raczej nazywać przymusem i wyzyskiem, s. 78.

³ *Ibidem*, s. 79.

RELACJA MATKA-CÓRKA

Relacja matki i córki jest jednym z pierwszych i najważniejszych połączeń, które kształtują życie dziecka. Matka jest nie tylko mianowana do bycia jego pierwszą opiekunką, „ale także” – jak podkreśla Elżbieta Dryll – „do ukształtowania jego psychiki zgodnie z kanonem aktywnych w świadomości społecznej wartości – dokonania transmisji wzorców kultury”⁴. Matczyzna, beztroska i bezwarunkowa miłość pozwala dziecku na bezpieczeństwo i swobodne kreowanie własnego ja. W artykule Elżbiety Napory i Beaty Pękali *Komunikacja z matką a siła związku córki z rówieśnikami tej samej płci* dostrzegamy jak duży wpływ ma na córkę matka, która kształtuje jej rozwój społeczny i psychiczny, ale również jest mentorką w konstruowaniu światopoglądu i wartości⁵. Kiedy dziecko nie ma tej relacji, doświadczenie diametralnie się zmienia. Od początku uczy się funkcjonowania w świecie bez bliskości i szybko zdaje sobie sprawę, że jest zdane samo na siebie. Taką trudną relację możemy odnaleźć właśnie w książce Róży Ostrowskiej. Poznajemy Dorotę, kiedy ma osiem lat, a matka wysyła ją do szkoły przy kościele Świętej Teresy. Najważniejszym aspektem decydującym o tym, by umieścić córkę w tej szkole jest przeświadczenie że „jest tam porządna opieka, mało dzieci i dobry poziom nauki. Nie przyniesie [Dorota- dopis K.P.] do domu insektów i ordynarnych słów. A przy tym nie ma tego snobizmu co u urszulanek...”⁶. O tym, że wyobrażenie matki o szkole jest fałszywe dowiadujemy się bardzo szybko, a jej brak zaangażowania w dobro córki stawia główną bohaterkę w trudnej sytuacji. Dorota bardzo rzadko wspomina o matce i tylko raz mówi o ojcu; fragmenty kiedy opisuje relacje z rodzicami mają gorzki wymiar. Brak zaangażowania rodziców wpływa na jej postrzeganie świata, a chwiejność przywiązania może nieść ze sobą skutki w rozwoju w późniejszych latach⁷. Główna bohaterka tak wypowiadała się o rodzicach:

Matka rzadko, bardzo rzadko mówiła ze mną o szkole. Rzadko ją zresztą widywałam. Pochłaniała ją życie pełne pracy, ludzi, zdarzeń, wyjazdów i powrotów. Była daleka i zapatrzona w jakieś swoje sprawy, o wiele dalsza niż niania i nawet babka, tak samo daleka jak ojciec. Gdyby była bliższa może zrozumiałaby, że brak insektów i staranna opieka nie zapewniały mi szczęśliwego życia w szkole⁸.

Isolowanie dziecka w relacjach rodzinnych powoduje załamanie wartości i izolację wewnętrzną. Rodzice Doroty nigdy nie byli dla niej wsparciem, a gdy bohaterka zaczęła mieć gorsze relacje z rówieśnikami, była już zupełnie samotna. Próba wyłączenia Doroty z grupy rodzinnej, a później klasowej prowadziła do samounicestwienia potrzeby przynależności do jakiejś społeczności. Obcość, którą czuje we własnym domu, komentuje: „w domu byłam jedynym dzieckiem, płaczącym się po wielkich pokojach wśród dorosłych ludzi, bardzo zajętych swoimi trudnymi sprawami”⁹. Niewidzialność, której doświadcza dziewczynka, zagnieżdża się w jej psychice i powoduje trwałe zmiany, inicjując nieuchronność szybszego dorastania. Dystans emocjonalny i separacja mogą powodować zaburzenia, gdyż to matka powinna być pierwszym wzorem dla dziewczynki. Autorka książki *Matki i córki*

⁴ Elżbieta Dryll, Interakcja wychowawcza w relacji matka – dziecko, [w]: *Z zagadnień współczesnej psychologii wychowawczej*, red. Andrzeja Jurkowskiego, Warszawa 2003, s. 133.

⁵ Elżbieta Napora, Beata Pękala, *Komunikacja z matką a siła związku córki z rówieśnikami tej samej płci*, Polskie Forum Psychologiczne, 2014, tom 19, nr 4, s. 480.

⁶ Róża Ostrowska, *Dziesięcioro przykazań siostry Imeldy*, Poznań 1956, s. 8.

⁷ Ann Brich, *Psychologia rozwoju w zarysie*, przeł. J. Łuczyński, M. Olejnik, Warszawa 2005, s.35.

⁸ R. Ostrowska, *op. cit.*, s. 12.

⁹ *Ibidem*, s. 31.

we współczesnej Polsce, Elżbieta Korolczuk, mówi o ubogich badaniach relacji matki i córki w Polsce podając jeden wyjątek, gdzie przywołuje badaczkę Joannę Ostrouch:

...praca Joanny Ostrouch, pisana z perspektywy psychologii i pedagogiki, w której autorka wskazuje, iż to, jak kobiety postrzegają swoją kobiecą tożsamość i role z niej wynikające, ma często „swoją początek w obserwacji matki, kobiety najbliższej w rodzinie”. Według badaczki „to ona [matka] ma największy wpływ na to, jaką kobietą będzie w przyszłości córka i na ile będzie ona zdawała sobie sprawę z tego, co to znaczy być kobietą. Bez względu na to, czy istnieje w świadomości (córek) poprzez identyfikację, czy poprzez negację. Zawsze jednak jest, bo jest naturalnym wzorem ze względu na płć”¹⁰.

Róża Ostrowska na końcu opowiadania ukazuje nam główną bohaterkę już jako nastolatkę. Dorota jest niespełna piętnastoletnią dziewczyną, która zamieszkała w internacie, a samotność staje się trwałym elementem jej życia. „Dom moich rodziców rozpadł się w tym czasie. Był to dla mnie niedobry i smutny okres. Zrozumiałam, że dzieciństwo jest już poza mną, i jak z wielkiej odległości patrzyłam na zmiany ostatnich miesięcy”¹¹. Autorka opowieści *Dziesięciorgo przykazań siostry Imeldy* wydobywa zawilść relacji rodzinnych. Mimo nie-licznych komentarzy Doroty na ten temat, fragmenty te stają się podłożem do refleksji nad wspomnianymi problemami. Samoświadomość Doroty, jak na tak wczesny wiek jest uderzającą, ukazuje racjonalnie podejście do swojej sytuacji: „straciłam dawny dom, który miał już nie wrócić”¹². To stwierdzenie zdaje się pokazywać nam, że główna bohaterka jest pogodzona ze swoim losem, zdaje sobie też sprawę, że jej położenie jest bardzo trudne i niewiele jest w stanie zmienić. Jak zauważyła Simone de Beauvoir dziewczyna „stawszy się przed czasem kobietą, poznaje również za wcześnie granice, które stan ten narzuca ludzkiej jednostce, wkracza w wiek pokwitania, będąc już psychicznie dojrzała, co nadaje jej życiu szczególne piętno”¹³. Brak relacji z rodziną buduje tożsamość Doroty, a sama historia pokazuje ogromny trud, z jakim musiały się mierzyć dziewczynki bez wsparcia rodziców.

HIPOKRYZJA INSTYTUCJI

Szkoły przykościelne pełniły na przestrzeni wieków funkcję cenionych ośrodków oświatowych dla młodzieży. Normalnym było dzielenie szkół ze względu na płć; co wskazuje na zjawisko dychotomicznego ukierunkowywania dzieci wypełniających w przyszłości role kulturowe ukazane im w szkołach. Wydanie *Dziesięciorga przykazań siostry Imeldy* Róży Ostrowskiej w roku 1956 było możliwe, ponieważ jak określa to Maciej Gdula w tamtym okresie pomiędzy kościołem a partią rządzącą nastał czas kohabitacji:

Okres kohabitacji to czas, gdy Kościół i Partia funkcjonują jako odrębne instancje pogodzone z istnieniem swojej przeciwwagi. Nie oznaczają to oczywiście symetrycznych stosunków między nimi, ale sytuację, gdy obie strony rezygnują z dążenia do zniszczenia przeciwnika i swoje wzajemne relacje kształtują w procesie przetargu, uruchamiając zasoby, jakie każda ze stron ma do dyspozycji. Partia miała oczywiście większe środki, ale z pewnością nie wykorzystywała ich w celu unicestwienia Kościoła, lecz raczej

¹⁰ Elżbieta Korolczuk, *Matki i córki we współczesnej Polsce*, Kraków 2019, s. 41.

¹¹ R. Ostrowska, *op. cit.*, s. 69.

¹² *Ibidem*.

¹³ Simone de Beauvoir, *Druga płć*, Warszawa 2014, s. 337.

uzyskania nad nim maksymalnej możliwej przewagi. Kohabitacja to układ, w którym każda ze stron może sobie łatwo wyobrazić świat bez swego oponenta, jednak uznając zasadę rzeczywistości, godzi się na jego obecność¹⁴.

Musimy jednak pamiętać, że akcja opowiadania Róży Ostrowskiej dzieje się w okresie międzywojennym. Te zależności pomiędzy dwiema potężnymi instytucjami i wymuszony tryb walki kościoła o nienaruszenie jego wpływów spowodował poluznienie wydawnicze, co umożliwiło wydanie książek krytykujących system kościelny i unaoczniających krzywdy wyrządzane przez tę instytucję. Taką właśnie pozycją jest zbiór Ostrowskiej, traktujący o próbie zdominowania jednostki przez instytucję, hierarchiczną władzę zakonnic oraz poprzez mechanizmy systemowego gnębienia uczennic, mające na celu ich zniewolenie i poddanie kontroli.

Jednym z aspektów poruszonych w tym kontekście przez autorkę są podziały wewnątrz zakonnic. Dowiadujemy się, że w szkole były zakonnice, do których mówiło się „siostrę”, a do innych „panno mistrzyni”. Te wyżej usytuowane traktowały źle te, które były niższe rangą, nie zważając na wartości chrześcijańskie, którymi powinny się kierować. Kolejnym problemem u zakonnic jest seksualność, wywołująca paraliż, poczucie wstydu i obezwładniającego je strachu przed grzesznością. Taka sytuacja pojawia się w książce na przykład przy okazji wyjścia dziewczynek do kina i rozmowy, czy aktorzy całowali się naprawdę czy przez papierkę. Bezradność wychowawczyni i zgłoszenie tej rozmowy do rodziców dziewczynek ukazuje nam jak wielkim problemem są wszelkie przejawy relacji seksualnych czy romantycznych. Uta Ranke-Heinemann w swojej książce *Seks odwieczny problem kościoła* zauważa, że „w ostatnich czasach szacunek do katolickiej teologii moralnej bardzo zmalał. Praktycznie rzecz biorąc, jej przekombinowany system moralności seksualnej trafił już do lamusa”¹⁵. Seksualność w kościele zawsze była poddawana rygorystycznym zasadom, a traktowanie jej jako tabu pozwalało przez tysiąclecia na kontrolę osób konsekrowanych jak i wiernych, by wzbudzać w nich wstyd i lęk, a przez nieposłuszeństwo karać ich i wyłączać ze wspólnoty kościelnej. Minęło wiele lat od wydania książki Róży Ostrowskiej, a temat cielesności i erotyzmu, a Kościół dalej nie jest otwarty na rozmowy i reformy, które mogłyby się przyczynić do uwolnienia wielu ludzi od poczucia winy i spojrzenia na pewne rzeczy z dystansem.

WOJNA POMIĘDZY SIOSTRĄ IMELDĄ A DOROTĄ

Głównym motywem tej historii jest walka pomiędzy siostrą Imeldą (pełniącą rolę wychowawczyni) a Dorotą; relacja ta rozwija się stopniowo, by na samym końcu ukazać hipokryzję siostr przełożonych i ich zagubienie w świecie, który same stwarzają. Choć w kontekście utworu warto zapewne zadać pytanie, czy siostra Imelda jest ofiarą systemu czy oprawczynią, trzeba odpowiedzieć, że zdaniem Ostrowskiej staje się i jednym i drugim. Zakonnica mści się na Dorocie, wymierza jej kary, daje jej odczuć własną przewagę podszytą pogardą, ale z drugiej strony sama żyje w zhierarchizowanym świecie zakonnic, w którym mężczyźni mają kontrolę nad ich ciałami i duszami. Dramat zakonnic polega na ich zniewoleniu poprzez izolację i zamknięcie życia w ramach duchowych. Z tego powodu mogą one chcieć rozładowywać swoje napięcie na dziewczynkach – i w ten sposób powstaje toksyczny krąg, który przez wieki funkcjonował naturalnie. Już pierwsze spotkanie nauczycielki i uczen-

¹⁴ Maciej Gdula, *Kohabitacja i sojusz. Polityka i Kościół w Polsce 1945-2009*, [w]: *Kościół, państwo i polityka płci*, red. Adama Ostolskiego, Warszawa 2010, s. 69.

¹⁵ Uta Ranke-Heinemann, *Seks odwieczny problem kościoła*, Warszawa 2015, s. 365.

nicy jest znamienne; Dorota uderza w pulpit, a siostra Imelda nie omieszkuje tego negatywnie skomentować: „przez klasę przeszła linia podziału, która miała trwać aż do końca mojej walki z siostrą Imeldą, walki pełnej klęsk i poniżeń”¹⁶. Wychowawczyni ustaliła wiele nowych zasad, których dziewczynki musiały przestrzegać: m.in. nie wchodzić parami do ubikacji czy nie zaglądać do szatni gimnazjalistek. Jednak najbardziej kontrowersyjną zasadą wydaje się być cotygodniowy rachunek sumienia, podczas którego dziewczynki podlegały kontroli, a ich uczynki były następnie omawiane na zajęciach: „gdy po raz pierwszy robiliśmy rachunek sumienia, wszystko było zawstydzające, przykre i niezrozumiałe”¹⁷. W niedługiej przyszłości główną bohaterkę spotyka kolejne smutne doświadczenie; dowiaduje się, że koleżanka z klasy donosi na pozostałe uczennice, czym zjednuje sobie względy wychowawczyni. Siostra Imelda uważa natomiast, że Dorota ma zły wpływ na rówieśniczki. Odbywają one rozmowę, po której dziewczynka staje się niewidzialna dla nauczycielki: „nie zwracała się do mnie bezpośrednio, nie patrzyła się w moją stronę, nie wymieniała mnie nawet przy rachunku sumienia (...). Zostałam wyłączona z klasy, chociaż siedziałam w niej jak dawniej(...)”¹⁸. Przez fakt, że główna bohaterka nie traktowała Imeldy jak inne uczennice (koleżanki z klasy Doroty były wobec niej w większym stopniu uległe), zakonnica karała ją milczeniem. Wytworzyła się pomiędzy nimi specyficzna forma relacji; dziewczynka starała się zaimponować w jakiś sposób zakonnicy: „w wyobraźni słyszałam całą naszą rozmowę, w której udowodnię jej niezłomność, że jestem wciąż godna uwagi”¹⁹. Mimo iż były rywalkami, z jakiegoś powodu Dorota chciała być zauważona, włączona do wspólnoty, którą wychowawczyni jej odebrała. Każda niemiła uwaga wypowiedziana przez nauczycielkę w stronę którejś z koleżanek, powodowała w innych dziewczynkach ulgę i zachwyt, że to nie one tym razem muszą się mierzyć ze „słodką rozkoszą dręczenia”.

Dziewczynki starały się o względy siostry Imeldy, zachowywały się jakby były pod pewnym urokiem, rozkoszując się jej dostrzeżeniem i pochwałą. Kiedy główna bohaterka przystaje na grę wychowawczyni i wytyka Janeczce, że śmierdzi czosnkiem, ta pierwszy raz od dawna spogląda na Dorotę, która emanuje natychmiastowym szczęściem pytając: „Czy pochwyć jeszcze jeden błysk tych wąskich oczu dla mnie przeznaczony”²⁰, a chwilę później: „Czy pękła wreszcie ciężka obręcz obojętności siostry Imeldy, tak boleśnie raniąca moja ambicję”²¹. Główna bohaterka pragnie reakcji Imeldy i nie może znieść myśli, że jest karana „doskonałym lekceważeniem”, które powoduje w niej poczucie niesprawiedliwości i nienawiści. Wychowawczyni zadbała o to, aby każda z koleżanek odwróciła się od Doroty: „Stałam więc przed swoim przeciwnikiem zupełnie osamotniona, niepewna swoich uczuć wobec niego, odpychana i pociągana zarazem, skrzywdzona i roznamietniona”²².

Samotność staje się okropnym doświadczeniem, główna bohaterka zamknięta w emocjonalnym więzieniu stworzonym przez szkolną dręczycielkę, traci poczucie własnej wartości. Zastanawia się, dlaczego chęć poznania siebie i świata jest takim problemem we szkole prowadzonej przez zakonnicę. Zmiana dokonująca się w głównej bohaterce, kiedy przyczynia się ona do wyrzucenia swojej koleżanki Janeczki ze szkoły, wywołuje już nie chęć zaimponowania siostrze Imeldzie, a otwartą nienawiść do niej:

¹⁶ R. Ostrowska, *op. cit.*, s. 13-14.

¹⁷ *Ibidem*, s. 17.

¹⁸ *Ibidem*, s. 25.

¹⁹ *Ibidem*, s. 26.

²⁰ *Ibidem*, s. 30.

²¹ *Ibidem*, s. 31.

²² *Ibidem*.

...wyciągnęła rękę, jakby chciała dotknąć mojej głowy. Krzyknęłam i krzyk ten poleciał po piętach, odbił się głucho w dole i na górze. Odskokczyłam i uciekłam po schodach, zaciskając zęby i pięści. Przez długie lata wspomnienie to budziło we mnie tę samą nienawiść²³.

Wojna trwająca pomiędzy dziewczynką a zakonnicą nigdy się nie skończyła, mimo że, Dorota uczęszczając do gimnazjum nie była już pod bezpośrednią opieką sprawowaną przez zakonnicę:

Kilka dobrych lat minęło od dnia, w którym na wiodących do szatni schodach poczułam po raz pierwszy w życiu nienawiść. I choć tak wiele zmieniło się w szkole, uczucie to żyło we mnie w dalszym ciągu, nie zatarte przez czas i oddalenie, utajone, ale żarliwe, odczuwalne za każdym spotkaniem na korytarzu²⁴.

W szkole przy kościele Świętej Teresy doszło do zmian, kiedy w wyniku niedoboru kadry w placówce edukacyjnej pojawił się ksiądz Łukasz. Jego osobą zajmę się w kolejnej części, ale przywołanie postaci duchownego pokaże kontekst pozwalający na dogłębne zrozumienie powikłanych wypadków, które stały się przyczyną tryumfu głównej bohaterki. Siostra Imelda zmienia się, gdy ksiądz Łukasz dołącza do zespołu nauczycieli. Dobrowolnie zmienia kwiaty w kościele przez co zdradza Dorocie, że katecheta nie jest jej obojętny: „...zobaczyłam na jej twarzy maleńki uśmiech i wtedy zrozumiałam, że świeże kwiaty nie były obowiązkiem, że miały być niespodzianką. Odtąd patrząc na księdza Łukasza myślałam zawsze o siostrze Imeldzie”²⁵. W tej sytuacji Dorota odczuwa satysfakcję, dostrzegając słabość nauczycielki, niedługo jednak następuje kolejna odmiana. Zakonnica, wiedząc o tym, co się wydarzyło podczas spowiedzi Doroty, w której ksiądz Łukasz próbował zbliżyć się do uczennicy, z wyższością patrzy na jej kłamstwo w trakcie zajęć: „Poczułam się jej więźniem i jednocześnie współnikiem w tej dziwnej i odpychającej sprawie”²⁶. Chora ambicja siostry Imeldy powoduje, że jej relacje oparte są na niezdrowych emocjach i ukazują chęć kontroli podopiecznych. Niewypowiedziana, ale bezwzględna wojna, która toczy się pomiędzy Dorotą a Imeldą długo wydaje się skrajnie nierówna: zdemoralizowana, świadoma tego, co robi zakonnica ma ogromną przewagę nad bardzo młodą i niedoświadczoną dziewczyną. Dzieje się tak do czasu, gdy Dorota jest świadkiem przedziwnej sytuacji pomiędzy zakonnicą a księdzem Łukaszem. Dwuznaczność sceny, która dzieje się przed oczami Doroty sugeruje, że mogło dojść pomiędzy prefektem a nauczycielką do jakiegoś intymnego zbliżenia. Szok, niedowierzanie, ale i ulga, którą czuje dziewczynka wybrzmiewa z jej wyznania: „Ale nie bałam się już. Serce przepełniało mi tryumfujące podniecenie, jakbym odniosła jakieś zwycięstwo.(...) Wiedziałam, że już nigdy nie ulegnę siostrze Imeldzie”²⁷. W szkole zakonnej panuje fałszywa pobożność; intrygi, kłamstwa i hipokryzja chowają się pod płaszczem cnót. Warto przytoczyć omawianie szóstego przykazania na lekcji z zakonnicą, gdzie problem z seksualnością jest bardzo widoczny. Samo wymówienie przykazania „nie cudzołóż” napawało siostrę Imeldę ogromnym wstydem, którym zarażała uczennice. Temat ten był dla niej tabu, a samo wspomnienie o nim odbierało jej mowę. Przewrotny tytuł *Dziesięcioro przykazań siostry Imeldy*, a nie dziesięcioro przykazań Bożych, świadczy o nieszczerości i zagubieniu zakonnicy. W teorii żyje ona według doktryny kościoła katolickiego, w praktyce łamie wszystkie przykazania,

²³ *Ibidem*, s. 42.

²⁴ *Ibidem*, s. 43.

²⁵ *Ibidem*, s. 46.

²⁶ *Ibidem*, s. 66.

²⁷ *Ibidem*, s. 73.

jest osobą bardzo nie zrównoważoną psychicznie i zdemoralizowaną. Siostra przedstawiona jest jako osoba głęboko rozchwiana. Paradoksalnie, starając się żyć zgodnie z ideami chrześcijańskimi niszczy nie tylko siebie, ale także innych.

KSIĄDZ ŁUKASZ – GROŹNY OBIEKT SEKSUALNY

Zainteresowanie seksualnością pojawia się wraz z dojrzewaniem. Młode dziewczyny bywają ponadto wprowadzane w świat życia intymnego wcześniej, niż mogłyby sobie tego życzyć. Według Simone de Beauvoir jeden nieodpowiedni komentarz mężczyzny na temat ciała dziewczynki, może spowodować nieodwracalne skutki: „dziewczynka czuje, że ciało wymyka się jej, że nie jest już prostym wyrazem jej osobowości, staje się obce: i w tej samej chwili świat zaczyna postrzegać ją jako przedmiot”²⁸. Stan permanentnego poczucia winy staje się nieodłącznym elementem ich życia, przegrana pozycja, w której się znajdują będzie pogłębiać się przez coraz to nowe sidła kulturowe zarzucane przez mężczyzn. Jak zauważa Judith Butler:

Płeć kulturowa stanowi zatem konstrukcję, która nieustannie skrywa swoją genezę; cicha zмова, by odgrywać, produkować i chronić odrębne i spolaryzowane płcie kulturowe jako kulturowe fikcje, pozostaje w ukryciu dzięki wiarygodności tych konstrukcji – i dzięki karom wymierzonym każdemu, kto nie zgadza się im wierzyć²⁹.

Rola odgrywana na przestrzeni życia zostaje przypisana dziewczynce tuż po urodzeniu i albo się jej ona poddaje albo przestaje być akceptowana. Kiedy w życiu szczelnie zamkniętej szkoły pojawia się mężczyzna, pokazujący swoją wyższość i brak współodczuwania, rozpoczyna się proces podziałów. Ksiądz Łukasz jako nowy prefekt staje się w szkole obiektem seksualnych westchnień uczennic i siostr zakonnych. Ksiądz był jedynym mężczyzną w szkole dla dorastających dziewczynek, odkrywających siebie i swoje ciało. Systemowe i tyranizujące wartości obecne do tej chwili zaczęły się chwiać i powodowały wzmożone „nieprzyzwoite” myśli. Główna bohaterka opisuje to w następujący sposób: „...był on jedynym mężczyzną w ogromnym klasztorным gmachu, zaludnionym przez kilkaset małych i dużych kobiet, z których kilkadziesiąt spędzało tam całe miesiące w zupełnym odosobnieniu”³⁰. Narratorka dodaje również, jak był postrzegany przez kobiety w różnym wieku: „Kiedy uśmiechał się błyszczało wszystko: włosy, oczy i mocne, duże zęby, wilgotne wargi i świeżo wygolone policzki”³¹. Fragmenty te ukazują prefekta jako obiekt seksualny i stają się okazją do przyjrzenia się w szerszej perspektywie temu, jak jeden mężczyzna może zmienić relacje i emocje wśród dziewcząt odkrywających swoją seksualność. Dorota miała czternaście lat, kiedy ksiądz Łukasz został jej nauczycielem:

Byłyśmy w tym wieku, kiedy niedokończone jeszcze dzieciństwo nie chce ustąpić domagającej się wyjaśnień kobiecości. Stosunek większości naszych dziewcząt do księdza Łukasza był rodzajem ekstatycznego uwielbienia, w którym podziw i lęk mieszały się z zachwytem, wprowadzając w stan ogłupienia³².

²⁸ Simone de Beauvoir, *op. cit.*, s. 360.

²⁹ Judith Butler, *Zapis na ciele, performatywna wywrotność*, [w:] *Gra płci*, przeł. Iwona Kurz, Warszawa 2003, s. 594.

³⁰ R. Ostrowska, *op. cit.*, s. 43.

³¹ *Ibidem*, s. 44.

³² *Ibidem*, s. 47.

Nowa atmosfera zawładnęła całą placówką, wywołując emocje, które do tej pory były zakazane. Również siostry zakonne pozostawały pod wpływem księdza Łukasza, który wytwarzał wokół siebie aurę mentora i pomocnika, by móc manipulować i kontrolować nauczycielki: „...wkrótce wszystkie siostry zaczynały zdanie od jego imienia”³³. Tamowanie i odcinanie się od swojej seksualności spowodowało, że zakonnic obdarzały prefekta uczuciami, zarówno matczynymi, jak i miłosnymi. Zastane stereotypowe wartości spotęgowały mechaniczną praktykę poddania się mężczyźnie, słuchania i przyznawania mu racji, nawet gdy się myli. Jak pisała Simone de Beauvoir: „czy chodzi o Boga, czy o mężczyznę, dziewczynka dowiaduje się, że właśnie godząc się na najgłębszą rezygnację, staje się wszechpotężna, i – co za tym idzie – zaczyna lubować się w masochizmie, który jej wróży najwyższe zdobycze”³⁴. Zdaniem filozofki kobiety, wzbudzając w sobie ofiarę, stają się interesujące dla mężczyzn – poddając się im, zyskują przywileje, które są potem rygorystycznie egzekwowane. Znalezienie się w takiej pułapce pozbawia dziewczynki i kobiety samostanowienia i poczucia sprawstwa – od tej pory będą zakładniczkami systemu. Prefekt to osoba skrajnie zdemoralizowana, odrzucająca wartości, którymi zdecydował się służyć, przyjmując święcenia. Selekcjonował uczennice, bawił się ich niewiedzą i naiwnością:

Lubił dziewczynki swobodne, śmiałe i rozmowne, a nade wszystko – ładne. I choć kochało się w nim z pewnością dziewięćdziesiąt procent uczennic, na korytarzu ukazywał się zawsze w otoczeniu tych najbardziej reprezentacyjnych. Wielbicielek bardziej szare i skromne wzdychały samotnie pod głębokimi wnękami okien³⁵.

Większość uczennic broniła i usprawiedliwiała księdza, mówiąc o nim w samych superlatywach; wśród dziewcząt były jednak i takie, które dostrzegały jego złe intencje i nie darzyły go sympatią. Bezwstydne akty prefekta wzbudzały oburzenie, ponieważ kierowanie ich w stronę dziewczynek, które dopiero wkraczały w świat seksualności, o której nikt im wcześniej nie mówił, ukazywały skrajną niemoralność, budząc wstręt i obrzydzenie. Ksiądz wykorzystywał niewiedzę uczennic, odczuwając satysfakcję i przewagę wynikającą z jego płci. Osobliwym przykładem takiej seksualnej manipulacji była postać Celiny, koleżanki z klasy Doroty. Jej relacja z księdzem nie została opowiedziana wprost, ale napięcie towarzyszące uczennicy i szczera niechęć do prefekta pokazuje, że pomiędzy nimi wydarzyło się coś głęboko traumatycznego, co było wstrząsającym przeżyciem dla młodej dziewczyny. Milczenia Celiny, a w późniejszym czasie Doroty, pomimo krzywd doznanych ze strony księdza Łukasza, wynika z hierarchicznego układu ról. Wyznanie traumy stanowiłoby atak na mężczyznę, który ze względu na wysoką pozycję w szkolnym środowisku i wynikające z jego święceń prawa, i tak zostałby bezkarny. Zeznania uczennic w konfrontacji z prefektem nie miałyby żadnego znaczenia.

Zanim nastąpiły dwa kulminacyjne momenty opowiadania, ksiądz Łukasz, w impertynencki sposób, przekraczał moralne granice np. łapiąc Dorotę za włosy w klasie: „siedziałam nieruchomo, zeszytywniała i upokorzona”³⁶. W pełni świadomy, dla swojej satysfakcji wzbudzał w niej wstyd i poczucie winy. Nie potrafiąc nazwać tych uczuć, i nie będąc w pełni świadomą powstałego napięcia seksualnego, które trwało pomiędzy nimi, Dorota czuła się jakby popełniała przestępstwo. Warto zaznaczyć, że nienaturalna izolacja od rówieśników (chłopców w podobnym wieku), spowodowała odseparowanie się dziewczynek od

³³ *Ibidem*, s. 45.

³⁴ S. de Beauvoir, *op.cit.*, s. 344.

³⁵ R. Ostrowska, *op. cit.*, s. 46.

³⁶ *Ibidem*, s. 50.

nastoletnich, prawdziwych uczuć. W żeńskiej szkole odkrywanie napięć seksualnych odbywa się w ekstremalnych warunkach. Jedynym obiektem zainteresowania nastolatek staje się mężczyzna dorosły, który wydaje się wykorzystywać ich subtelność, niewiedzę i brak świadomości sytuacji. Simone de Beauvoir w swojej książce *Druga płeć*, wyjaśnia uwikłanie kobiety w system religijny powodujący oddanie ciała i duszy w pewnym seksualnym kontekście:

Raczej budząca się płciowość zabarwiona jest religijnym uczuciem, które kobieta od wczesnego dzieciństwa żywi dla mężczyzny. Wprawdzie dreszcz jaki odczuwa dziewczynka w obliczu spowiednika, a nawet przed pustym ołtarzem, jest zbliżony bardzo do dreszczu, jakiego dozna kiedyś w ramionach kochanka, ale to dlatego, że miłość kobieca jest jedną z postaci przeżycia, gdzie świadomość staje się przedmiotem dla istoty, która obdarza ją transcendencją – tej właśnie biernej rozkoszy zaznaje młoda dewotka w mroku kościoła³⁷.

Chęć przeżycia ekstazy wychodzącej poza granice poznania, o której pisze Simone de Beauvoir pozwoli nam zrozumieć spowiedź Doroty, podczas której powstaje napięcie erotyczne wytworzone przez księdza. Prefekt chcąc posunąć się dalej, nie zwraca uwagi na przerażenie i odrętwienie ciała dziewczyny. Po spowiedzi duchowny jeszcze mocniej zabiega o uwagę Doroty, a ta coraz bardziej się dystansuje. Wszystkie te zabiegi stają się jawnym polem walki, gdzie mężczyzna wyznacza reguły i swoją pozycją zaznacza wyższość i dominację. Instrumentalizacja ciała dziewczynki korespondującym z męską dyktaturą wpisując się w dychotomiczny podział chrześcijańskich ról. Zakłada on, że „kobieta nie jest równa mężczyźnie, bo została powołana do czegoś innego (...). W dodatku mężczyzna jest bardziej istotą duchową, podczas gdy kobieta – cielesną”³⁸. Przez wieki powielany system podwójnych standardów spowodował, że Dorota od początku zмага się z kimś, kto pozycję w świecie budował przez tysiąclecia.

PODSUMOWANIE

Wydarzenia w murach zakonnej placówki stają się symptomem relacji szkolnych, ukazują głęboką demoralizację oraz podwójną moralność. Dziewczynki pozostawione w szczelnych ramach zakonnych przykazań stają przed ważną decyzją: kolaborować z władzą, czy stać na straży swojej buntowniczej natury i szukać pęknięć w systemie. Dorota wreszcie wygrywa, może opuścić szkołę klasztorną, ale ta nierówna walka podejmowana przez główną bohaterkę pozostawi w niej piętno i uświadomi, że system zawsze działa na szkodę kobiet. Ksiądz pozostaje na stanowisku nauczyciela, a siostra Imelda odchodzi pod pretekstem choroby, co może wskazywać na rozpad jej psychiki. Autorka *Dziesięciorga przykazań siostry Imeldy* pokazuje z niezwykłą wnikliwością zło tkwiące w kościelnej instytucji.

³⁷ S. de Beauvoir, *op.cit.*, s. 343.

³⁸ Mateusz Skucha, *Powołanie prawdziwego mężczyzny. Polski dyskurs katolicki o mężczyźnie i (jego) męskości*, [w:] *Biopolityka męskości*, red. T. Kaliściak, W. Śmieci, Warszawa 2020, s. 196.

BIBLIOGRAFIA

- Beauvoir Simone de, *Druga płeć*, Warszawa 2014.
- Birch Ann *Psychologia rozwojowa w zarysie*, przeł. J. Łuczyński, M. Olejnik, Warszawa 2005.
- Butler Judith, *Zapis na ciele, performatywna wywrotność*, [w:] *Gra płci*, przeł. Iwona Kurz, Warszawa 2003.
- Dryll Elżbieta, *Interakcja wychowawcza w relacji matka – dziecko*, [w:] *Z zagadnień współczesnej psychologii wychowawczej*, red. A. Jurkowskiego, Warszawa 2003.
- Federici Silvia, *Poza granicami skóry*, Warszawa 2022.
- Gdula Maciej, *Kohabitacja i sojusz. Polityka i Kościół w Polsce 1945-2009*, [w:] *Kościół, państwo i polityka płci*, red. A. Ostolskiego, Warszawa 2010.
- Korolczuk Elżbieta, *Matki i córki we współczesnej Polsce*, Kraków 2019.
- Napora Elżbieta, Pękala Beata, *Komunikacja z matką a siła związku córki z rówieśnikami tej samej płci*, Polskie Forum Psychologiczne, 2014, tom 19, nr 4.
- Ostrowska Róża, *Dziesięcioro przykazań siostry Imeldy*, Poznań 1956.
- Ranke-Heinemann Uta, *Seks odwieczny problem kościoła*, Warszawa 2015.
- Skucha Mateusz, *Powołanie prawdziwego mężczyzny. Polski dyskurs katolicki o mężczyźnie i (jego) męskości*, [w:] *Biopolityka męskości*, red. T. Kaliściak, W. Śmieci, Warszawa 2020.

HARM DONE TO GIRLS IN THE CONVENT SCHOOL – ABOUT RÓŻA OSTROWSKA'S SHORT STORY „DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ SIOSTRY IMELDY”

SUMMARY:

The article shows how nuns deal with girls in convent schools. It was shown how the relationships with the mother, with the teachers and with the priest affect young girls locked in a hermetic environment. The research area covered important topics in the socio-political system. One of these topics is the violence by nun guardians used on young girls. The work also addresses the problem of distorted sexuality among the clergy, who, hiding behind their position, feel impunity in the reality around them. The analysis includes psychological issues that deal with the complex structures of religious daily life. In interpreting the reading, tools from feminism, psychology, philosophy, sociology were used. Based on the analysis, it was concluded that the lack of relationship with her parents, the struggle with her teacher and the unclear relationship with the priest put the young girl in a no-win position. The main character's alienation, loneliness and lack of trust delineate a specific course of action that will lead her to the final clash with her enemy. The nun, being both victim and executioner, can't stand the tension, and the priest, through his position in the church and the world, suffers no consequences for his immoral actions. The timing of the appearance of Rosa Ostrowska's short story is also important, 1956 was a time of thaw and greater freedom of publishing. The work was intended to critically interpret the church's actions related to the upbringing of young girls and to pay tribute to the author, whose story has been a forgotten item in literature.

KEY WORDS:

girls, nun, convent, convent school, priest, harm, violence